

10 eksmisyj dziennie Tempo eksmisyj mieszkaniowych wzrasta się

Liczba eksmisyj mieszkaniowych w Warszawie zwiększa się z dnia na dzień. Według przewidywań obliczeń, ostatnio odbywa się codziennie przeciętnie 19 eksmisyj na skutek wyroków sądowych. Stanowi to znaczny wzrost tempa eksmisyj, albowiem dotąd cyfra ta wahała się od 4 do 6 dziennie.

Eksmitowani nie mogą być narazie umieszczani w schroniskach dla bezdomnych ze względu na wyzerpanie wszelkich wolnych pomieszczeń i z konieczności muszą pozostać na klatkach schodowych, w bramach, na dziedzińcach, w piwnicach, na strychach etc.

Podług ścisłych danych, od marca zarejestrowano w Warszawie 2,960 eksmitowanych osób (około 940 rodzin). Poza tym jest znaczna liczba niezarejestrowanych eksmitowanych, t. j. takich, którzy nie ubiegają się o pomoc mieszkaniową w wydziale opieki społecznej magistratu, albowiem wiedzą, że obecnie pomieszczeń nie uzyskują.

Oprócz tego codziennie zgłaszają się przeciętnie do biura porad prawnych 24 rodziny zagrożone eksmisją. Niestety, pomoc jest w przeważającej liczbie wypadków już spóźniona ze względu na zaawansowanie sprawy.

Niezależnie od tego następują eksmisje administracyjne z mieszkań

Obniżenie ceny chleba

Wskutek obniżenia cen mąki przez młyny warszawskie, p. ko misarz rządu, na wniosek cecółów piekarskich, obniżył ceny wszystkich gatunków chleba na kg., z mianowicie: pyłowego z 40 do 38 gr. oraz siatkowego i razowego z 30 na 28 gr. za kg. w detalu.

Ceny te obowiązują od poniedziałku, 31 b. m.

Zakaz handlu okréżnego w śródmieściu

Ważne rozporządzenie porządkowe Komisarza Rządu

Komisarz rządu m. st. Warszawy wydał rozporządzenie porządkowe, które zakazuje osobom trudniącym się przemysłem okrężnym, krążeniem z wózkami lub bez wózków i zatrzymywania się w celu wykonywania tego przemysłu na ulicach i placach, mieszczących się na obszarze, zamkniętym pl. Zamkowym, Krakowskim Przedmieściem, Kopernika, Foksa, Nowym Światem, pl. 3 Krzyży, Wiejską, Piusa XI, Al. Ujazdowską, Belwederską do Klonowej, pl. Unji Lubelskiej, Marszałkowską, pl. Zbawiciela, Nowowiejską do Lwowskiej, Lwowską, Pożnańską, Al. Jerozolimską, Marszałkowską do Chmielnej, Chmielną, Zielną do Królewskiej, Królewską, Graniczną, Żabią, Senatorską do pl. Zamkowego. Nadto zakazane jest trudnienie się tym przemysłem i krążenie na całej ulicy Świętojańskiej i Belwederskiej od Klonowej do Parkowej, Place Bankowy i Żelaznej Bramy są dozwolone dla ruchu okrężnego z niżej podanymi zastrzeżeniami.

Osobom trudniącym się przemysłem okrężnym, zakazane jest w ogóle zatrzymywanie się w celu wykonania przemysłu: 1) na wszystkich skrzyżowaniach ulic i placów w odległości mniejszej, niż 10 m., licząc od narożnika domu u wylotu ulicy, 2) przy przystankach tramwajowych i autobusowych, 3) na placach przy dworcach kolejowych, 4) w miejscach postoju dorożek, wozów żarobkowych i wózków ręcznych, 5) przed gmachami oraz w odległości 10 m. poza gmachami urzędów publicznych, szpitali, szkół, a nadto budynków, w których mieszczą się przedstawicielstwa państw zagranicznych.

Winni przekroczenia tego rozporządzenia karani będą w myśl przepisów porządkowych na drogach publicznych w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 lutego 1922 r. Rozporządzenie to wejdzie w życie w 14 dni po ogłoszeniu go w Warszawskim dzienniku wojewódzkim.

Listy do redakcji

Jak rozwiązać klęskę bezdomności w Warszawie?

Ciekawy projekt Czytelnika ABC

Ostatnio Zarząd Miejski coraz energiczniej zabiera się do walki z bezdomnością w stolicy. Wobec tego, nie od rzeczy będzie opublikowanie projektu w tej mierze, jaki przesyła nam jeden z Czytelników.

(Red.).

Dla bezdomnych

Rozwiązanie kwestji klęski bezdomności w Warszawie coraz żywiej interesuje ogół społeczeństwa. Hołd bezdomnym nie tylko w stolicy, ale i w całym kraju stale wzrasta. Bezdomni — to rozpaczliwy żywioł. Trąska więc, jak zapobiec klęsce bezdomności jest aż nadto ważnym i pięknym problemem, nie tylko ze względów humanitarnych.

Prasa stołeczna poświęca temu zagadnieniu obszernie artykuły. Magistrat odbył szereg pilnych konferencji. Instrukcje opieki społecznej wznowiły swoją działalność.

W rezultacie wysunięto szereg projektów a między innymi: projekt wybudowania tanich pomieszczeń (baraków) dla bezdomnych. Projekt ten podobno znajduje się w początkowym stadium realizacji. Czy rozwiązuje on jednak kwestję bezdomności w stolicy na dłuższy czas i w sensie jak najbardziej użytecznym?

Zdaniem naszym — nie!

Powstają więc nowe skupienia biedoty, nędzy ludzkiej. Dla kogoś są tajemnicze ohydne warunki mieszkaniowe w domach noclegowych na Jagiellońskiej, Działkiej, czy Lubelskiej, lub w osławionych barakach na Anopolu? Brak najprymitywniejszych wymogów higieny, brak jakiegokolwiek opieki sanitarnej dla kilkudziesięciu tysięcy jest aż nadto krępującym faktem. Nie wspominamy już ohydnego i zanieczyszczonego, w których nieraz gnieździ się po kilkanaście istot ludzkich.

Oczywiście, czasowo — budowa baraków jest jedynym wyjściem. Na

dalszy jednak dystans stolica musi się zdołać na coś solidniejszego.

Aloggio Populare

Zdaje się, że najpraktyczniej rozwiązać kwestję bezdomności przeprowadzić na swoim terenie miasto Tryjst, jeszcze na kilkadziesiąt lat temu wstecz. Problem bezdomności bowiem nie jest czymś zupełnie nowym. Tryjesteńska aloggio popolare mogłaby i powinna się stać wzorem tanich domów noclegowych dla bezdomnych.

Na przedmieściu Tryjestu, tuż u podnóża wzgórz Santa Anna, stoł okazały, kilkupiętrowy gmach, który za opłatą 10 gr., dawał czysty i higieniczny nocleg bezdomnym. Zakład mógł pomieścić w swych apartamentach do 1000 osób. Był podzielony na oddziały męski i żeński, ściśle izolowany.

Jednak nie tylko sam nocleg otrzymał za tych kilka groszy klient — taniego hotelu, lecz i kolację i śniadanie, na które składały się porcja zupy i kawałek chleba.

Wzorowy porządek, unormowany rygorystycznymi przepisami, z go-

ry wykluczał opieszałość, niedbalstwo, niechlujstwo lub niesumienność szarych gości codziennych. Poza ten rygor ten dział wylądował w Tryjst, jeszcze na kilkadziesiąt lat temu wstecz. Problem bezdomności bowiem nie jest czymś zupełnie nowym. Tryjesteńska aloggio popolare mogłaby i powinna się stać wzorem tanich domów noclegowych dla bezdomnych.

Wzorowe urządzenia

Każdy bezdomny, korzystający z noclegu, musiał się poddać niejako filtrowi zakładowej dyscypliny, której kolejnością była nieubłagana. Tryb tej dyscypliny był następujący:

Wykupić przy okienku kasy numer. Należyc na przegub ręki opaskę, do której był umocowany numer — kluczyk do malej szafeczki ściśniętej w garderobie. Rozebrać się do naga, złożyć odzież w szafeczce i zamknąć ją. Kapiel na hali przysługowej. Wizyta sanitarna. W na-

stępnej hali otrzymywał bezdomny wieczorek, po której około 1 — 2 godzin mógł spędzić w zakładowej czytelni lub na hali gier i rozrywek, zaopatrzonej zresztą również w przyrządy gimnastyczne. W każdej chwili, po spożyciu wieczornej, mógł odnaleźć swoje numerowane łóżko. Czyści, syty i zadowolony odchodził w jasnych, przestronnych salach Zakładu.

O 10-ej wieczorem gasły światła. Tysiące bezdomnych zapadało w zdrowy sen. 6-a rano — pobudka. Kapiel. Śniadanie. Garderoba. U wyjścia oddawał bezdomny swój kluczyk — bilet wstępu, kosztujący 10 groszy. Za gościną bramą Zakładu od 8-ej rano, do 7-ej wieczorem czekała go codzienna walka o byt.

Pod rozwagę

Zbytne tu szeroko rozwodzić się nad celowością i wielką przewagą tego rodzaju domu noclegowego, nad polowiczem łataniem kwestji bezdomności u nas — budowa baraków, siedziska nędzy. Biorąc pod uwagę, że i aloggio popolare w Tryjście opierał swą kalkulację na samowystarczalność, spróbujmy naszkicować przewidywany kosztorys takiej kalkulacji, dostosowany do naszego terenu i obecnych warunków.

Koszt wzniesienia takiego taniego domu noclegowego w stolicy kraju, wraz z urządzeniem tegoż określony sumą 4 do 4 i pół miliona zł. (tyle. Amortyzacja kapitału wkładu wego notujemy w formie mniej więcej stosowanej przy większych obiektach, a więc na okres lat 50-ciu.

Ze frekwencją takiego zakładu dopisywałyby codziennie w pełnych stu procentach, nie potrzeba dowodzić. Przyjmujemy kwotę 25 groszy za nocleg. Otrzymujemy więc od 1000 osób dziennie sumę 250 zł. Jest to więc wcale pokaźna suma obrotowa, dająca miesięcznie 7,500 zł., czyli 90,000 rocznie. W okresie więc lat 50-ciu kapitał wkładowy zamortyzowałby się.

W szeregach ramach tego artykułu niesposób całkowicie rozwinąć koncepcji, nadmieniamy tylko, że taka instytucja, powstająca nawet z prywatnej inicjatywy, mogłaby wcale dobrze prosperować.

Zdobywając się na wzniesienie taniego domu noclegowego według wzoru tryjesteńskiej aloggio popolare, stolica kraju wystawiłaby sobie żywy pomnik, dając dowód swej wysokości kultury, a nie świadectwo ubóstwa, jakim są baraki na osławionym Anopolu.

jus.

Very.

Przed krótkami

Okoliczności towarzyszące

Tak na rozwagę wzięwszy: rzadko kiedy istota rzeczy stanowi o jej sprawie. Przeważnie zaś stanowią o niej okoliczności towarzyszące. Czy, na przykładzie prawde wywołując, kryzys jest taki bardzo groźny? Nie, sam kryzys nie jest dokuczliwym. A co doświadczenia, to tylko okoliczność, że podczas kryzysu znikąd nie można dostać forsy. Okoliczność towarzysząca. Każdy chyba, do diabła, przynajmniej, że źle jest znosić kryzys, mając parę groszy, niż całkiem na goło?

Tak samo jest ze wszystkim. Ważmy koty. Czy kot sam sobie jest ostrydliwością? Bynajmniej, gdyby nie okoliczność, że kotu zawsze towarzyszą pchły. A nawet w kwestji pcheł. Też nie byłoby niczym przykre, gdyby nie to, że zawsze są, psiekrwie, głodne i nienasarte. Słowem, znowu okoliczność towarzysząca.

Ale, pal sześć koty razem ze wszystkimi pchłami. Dajmy inny przykład. Czy alkohol jest taki do brzy? Fe, nie wspominajcie nawet o tej obrzydliwości. A co w nim jest dobrego? To, że bywa nalewany na śliwki, na młode orzechy, na tarczki (ale uważajcie, żeby je zbierać dopiero po pierwszym mrozie), na jarzębinkę, na jałowicę (tylko na

miłość boską nie trzymać dłużej, niż sześć godzin, bo się można rozchorować po dłuższej nalewie), i t. d. i t. d. słowem, nie o wódkę chodzi, ale o śliwki, o tarninę, o jałowicę. Rzucą na tyłu znacznych ludzi podie kalumnie, że pijaki, że tylko za tę wódkę patrzą, a oni wcale nie za wódkę, tylko za śliwkami.

No, dość już tych przykładów.

Za co poszedł do paki na trzy miesiące, skazany wyrokiem sądu grodzkiego XI okręgu, p. Alfred Walezak? Czy za to, że pożyłszy nowy garnitur od przyjaciela p. Józefa K-skiego? Nie, nie zato. Posiadał dlatego, że podczas pożyczki nie było w domu właściciela. Dalej posiedzi za to, że dziwnym zbiegiem okoliczności jeszcze tego samego dnia obaj panowie spotkali się na Kercelaku i p. Józef ze zdumieniem spostrzegł, że przyjaciel sprząda jego własny garnitur. Wreszcie na wyrok wpłynęła także i ta okoliczność, że p. Alfred był już cztery razy karany za takie pożyczki.

Krótko mówiąc, sam garnitur był głupstwem, ale przeciwko panu Alfredowi złożyło się tyle wrogich okoliczności towarzyszących, że proces przegrał.

Pod rozwagę

Zbytne tu szeroko rozwodzić się nad celowością i wielką przewagą tego rodzaju domu noclegowego, nad polowiczem łataniem kwestji bezdomności u nas — budowa baraków, siedziska nędzy. Biorąc pod uwagę, że i aloggio popolare w Tryjście opierał swą kalkulację na samowystarczalność, spróbujmy naszkicować przewidywany kosztorys takiej kalkulacji, dostosowany do naszego terenu i obecnych warunków.

Koszt wzniesienia takiego taniego domu noclegowego w stolicy kraju, wraz z urządzeniem tegoż określony sumą 4 do 4 i pół miliona zł. (tyle. Amortyzacja kapitału wkładu wego notujemy w formie mniej więcej stosowanej przy większych obiektach, a więc na okres lat 50-ciu.

Ze frekwencją takiego zakładu dopisywałyby codziennie w pełnych stu procentach, nie potrzeba dowodzić. Przyjmujemy kwotę 25 groszy za nocleg. Otrzymujemy więc od 1000 osób dziennie sumę 250 zł. Jest to więc wcale pokaźna suma obrotowa, dająca miesięcznie 7,500 zł., czyli 90,000 rocznie. W okresie więc lat 50-ciu kapitał wkładowy zamortyzowałby się.

W szeregach ramach tego artykułu niesposób całkowicie rozwinąć koncepcji, nadmieniamy tylko, że taka instytucja, powstająca nawet z prywatnej inicjatywy, mogłaby wcale dobrze prosperować.

Zdobywając się na wzniesienie taniego domu noclegowego według wzoru tryjesteńskiej aloggio popolare, stolica kraju wystawiłaby sobie żywy pomnik, dając dowód swej wysokości kultury, a nie świadectwo ubóstwa, jakim są baraki na osławionym Anopolu.

jus.

Very.

RADJO

Niedziela, dn. 30 lipca

10.00 Transmisja nabożeństwa. — 10.45 Muzyka religijna. — 11.00 Transmisja z Salzburga. — 13.10 Muzyka. — 14.00 „Rozkład zajęć gospodni wiejskiej w czasie letnich i jesiennych robót”. — 14.10 Soliści z płyt. — 14.45 „Słuchowisko prawnicze” dla rolników. — 15.05 Muzyka lekka. — 16.00 Radioteatry dla młodzieży p. t. „Co się dzieje na świecie?”. — 16.15 „Prawda o świecie” i mrowce. — 16.30 Koncert popularny. — 17.00 „Znaczenie światła i słońca dla zdrowia robotników”. — 17.15 Audycja regionalna „Wesele lwowskie”. — 18.00 Jgo Sym w swym repertuarze. — 19.00 Słuchowisko „Mocna krew” Falkowskiego. — 19.40 „Skryżka pocztowa — techniczna”. — 20.00 Muzyka lekka. — 20.50 Dziennik wieczorny. — 21.00 „Na wesolej fali lwowskiej”. — 22.00 Muzyka taneczna. — 22.25 Wiadomości sportowe. — 22.40 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, dn. 31 lipca

7.00 Sygnał czasu. — 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka. — 7.25 Dziennik poranny. — 7.30 Muzyka. — 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. — 12.05 Koncert popularny. — 14.55 Płyty. — 16.00 Transmisja z Cichocinka koncertu. — 17.00 Pogadanka w języku francuskim. — 17.15 Koncert solistów. — 18.15 „Zwiedzajmy nasze Bieszczady”. — 18.35 Recital fortepianowy Aliny Teitelbaumówny. — 19.40 Feljeton literacki „Szabla i piórno”. — 20.00 Operetka „Hotel Imperial” J. Gilberta. — 22.30 Wiadomości sportowe. — 22.45 Muzyka taneczna.

Wtorek, dn. 1 sierpnia

7.00 Sygnał czasu. — 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka. — 7.25 Dziennik poranny. — 7.30 Muzyka. — 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. — 12.05 Koncert popularny. — 14.55 Płyty. — 16.00 Transmisja z Cichocinka koncertu. — 17.00 Pogadanka w języku francuskim. — 17.15 Koncert solistów. — 18.15 „Zwiedzajmy nasze Bieszczady”. — 18.35 Recital fortepianowy Aliny Teitelbaumówny. — 19.40 Feljeton literacki „Szabla i piórno”. — 20.00 Operetka „Hotel Imperial” J. Gilberta. — 22.30 Wiadomości sportowe. — 22.45 Muzyka taneczna.

Z miasta

POZEGNANIE INŻ. KUHA

ustępującego dyrektora tramwajów miejskich, nastąpi w poniedziałek, 31 b. m. o godz. 3.30 w sali szkolnej, przy ul. Młynarskiej. Jak już donosiliśmy, inż. Kühn przechodzi z dniem 1 sierpnia r. b. na emeryturę.

POMNIK PEOWIAKÓW

dłuta artysty rzeźbiarza Wittiga, stanie w Warszawie. Autor projektu ustawienie pomnika przed gmachem Tow. Zachęty Sztuk Pięknych, na pl. Małachowskiego. Ostatnie słowo w tej mierze będzie miała rada artystyczna stolicy.

KOLEKTURY LOTERJI

będą miały prawo na przedłużenie godzin otwarcia o dwie godziny, t. j. do godz. 21, przed każdym ciągnięciem: przed I klasą na 10 dni, a przed każdą następną przez 2 dni, a nadto przez pierwsze 10 dni ciągnięcia ostatniej klasy każdej loterii.

LUNA - PARK

idzie na licytację, która odbędzie się w nadchodzący poniedziałek. Licytacja ta wyznaczona została za zaniegłe należności podatkowe i składki ubezpieczeniowe.

NA 3 DNI ARESZTU

skazało starostwo Warszawa — Północ Władysława Kobryńskiego, niebezpiecznika „Cyruka”, za zaczepianie przechodniów w stanie nietrzeźwym.

NOWE CENY MASŁA

obowiązywać będą od poniedziałku: wyborowego 8 zł. (dotychczas 2 zł. 80 gr.), mleczarskiego solonego i de serowego 2 zł. 50 gr. (dotąd 2 zł. 60 gr.) i osekowego 2 zł. 60 gr. (dotychczas 2 zł. 40 gr.) wszystko za kg. w sprzedaży hurtowej. Ceny te obowiązują od poniedziałku, 31 b. m.

Cech piekarzy, a Niedzielnny wypiek pieczywa

Cech piekarzy warszawskich interwenjował w dniu 29 b. m. w Komisarjacie Rządu m. st. Warszawy w sprawie zakazu wypieku pieczywa w niedzielę. Cech piekarzy wysunął postulat, aby zakaz ten objął również piekarni żydowskie i tureckie.

Ponieważ zakaz wypieku nie dzielnego spowodowałby utratę pracy przez znaczną ilość robotników, cech piekarzy ma się zobowiązać do zatrudnienia 100 robotników przez 5 dni w tygodniu.

Energiczna walka z żebractwem

Komisarz rządu podjął zdecydowaną walkę z żebractwem; włóczęgostwem w centrum miasta. W najbliższych dniach usunięci będą z centrum Warszawy wszyscy żebracy i włóczędzy.

Dzięki energicznemu zarządzeniom p. komisarza rządu pozabawione będą tej plagi okolic Zamku, Krakowskiego Przedmieścia, Nowego Świata, Al. Jerozolimskiej, Belwederu, pl. Unji Lubelskiej, ul. Marszałkowskiej oraz Ogród Saski i plac Bankowy.

Ogłoszenia drobne

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurczki, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat doktora Diekla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Lisski — Apteka.

Dr. H. ZUSMAN
AL. JEROZOLIMSKA 36 (wroc. dworca Gł.) 9-1 i 3-9 Niedz. 3-7. Ceny leczn.

Dr med. MAKSYMILIAN BERNSTEIN
b. lek. kliniki wiedz. i szpit. św. Łazarza w Krakowie Chor. wener., skór., włos., niemoc płciowa i kosmet. lek. Analizy. Marszałkowska 87 m. 5. Tel. 9-62-61. Ord. 9-2 i 4-8.

Dr. Marceli DOBRZYŃSKI
ul. Foksa 15, tel. 690-93. Choroby weneryczne, skórne i niemoc płciowa. Przyjmuje od 9-2 i 5-8.

Dr. FAJNCYN
WENERYCZNE, chroniczne, niemoc. LESZNO 36. Analizy 9 r. — 9 wiecz.

WENERYCZNE, syfilis, tryper, (analizy) niemoc płciowa
Dr. J. GELBFISZ
Złota 27. PARTER Ceny lecznicze.

WENERYCZNE, chroniczne, niemoc.
DR. J. GELBFISZ
Złota 27. PARTER Ceny lecznicze.

KOSMETYKA WADY CERY
Skór., włosów, zęb. Elektroterapia. D-rzy Zofia i Feliks ROSTKOWSCY
Tel. 8-99-29. Mokotowska 51

Czytajcie
Nowiny Codzienne